



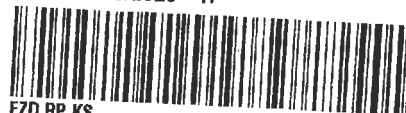
Do druku nr 1320

ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

DR TADEUSZ BIAŁEK

PREZES

RPW/17579/2025 – 1P



EZD RP KS
(BPW-III)
Data rejestracji: 2025-05-27
Data wpływu: 2025-05-27

Warszawa, 20 maja 2025 r.

Pan

Dariusz Salamończyk

Zastępca Szefa

Kancelarii Sejmu

WYDZIAŁ OBSŁUGI PREZYDIUM SEJMU

L. dz. *SPS-III.020.88.18.2025*

Data wpływu *4.06.25r.*

Szanowny Panie Ministrze,

Na wstępie pragnę podziękować za skierowanie do Związku Banków Polskich w dniu 6 maja prośby o przedstawienie opinii do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych (nr pisma SPS-III.020.88.6.2025). Projekt dotyczy bowiem bardzo ważnej kwestii dla banków i dla jej klientów, jaką jest propozycja zmiany konstrukcji podatku od niektórych instytucji finansowych.

W ocenie sektora bankowego przedstawiony projekt ustawy jest bardzo niebezpieczny szczególnie dla klientów banków, w stopniu znacznie większym niż dla samych banków. Propozycja niejako ustawowego uregulowania dopuszczalnego poziomu marży kredytowej na jednym i stałym poziomie jest sprzeczna z logiką ekonomiczną, logiką prowadzenia działalności kredytowej przez banki.

Marża kredytowa banków jest opłatą wyrażoną jako procent wartości kredytu za ryzyko ponoszone przez kredytodawcę i jej wysokość jest wyznaczona przez różnicę pomiędzy stopą oprocentowania kredytu lub pożyczki a referencyjna stopą procentową ustaloną przez bank centralny i pozostałymi kosztami własnymi kredytodawcy. Innymi słowy, marża kredytowa jest ceną płaconą przez kredytobiorcę za ryzyko podejmowane przez kredytodawcę, że kredyt może nie zostać spłacony. Banki w swojej kalkulacji muszą uwzględniać i właściwie kalkulować to ryzyko, gdyż bez takiej kalkulacji byłyby narażone na poniesienie straty w działalności kredytowej. Co więcej, należy pamiętać, że

ewentualna strata w takiej działalności obciążałaby potencjalnie nie tylko właścicieli banków, ale także deponentów. Udzielając kredytu bank angażuje bowiem nie tylko środki własne, ale także środki pozyskane od klientów w postaci depozytów. Zatem bank musi ustanowić odpowiedni poziom marży kredytowej, tak aby pokrywała ona ryzyko kredytowe w działalności banku i nie narażała deponentów banku na potencjalne straty. Marża kredytowa musi zatem pokryć straty, jakie powstaną w sytuacji, gdy część kredytów znajdujących się w portfelu kredytowym banku nie zostanie spłacona. Marża kredytowa służy do sfinansowania tych potencjalnych strat.

Warto pamiętać, że w każdym portfelu kredytowym poszczególnych banków znajduje się przynajmniej niewielka część kredytów, które nie są spłacane. Dane statystyczne prezentowane przez KNF i NBP wskazują, jaki jest poziom kredytów zagrożonych, określanych też jako należności w tzw. stage 3, niespłacanych w terminach określonych w umowie kredytowej lub trwale już niespłacanych. W zależności od rodzaju kredytu, rodzaju czy profilu kredytobiorcy poziom tej szkodowości portfela różni się i różni się on także w poszczególnych bankach w zależności od przyjętych kryteriów udzielania kredytu bankowego. Poziom szkodowości portfela zmienia się także w czasie i jest pochodną zmiany koniunktury gospodarczej w kraju, poziomu inflacji, wzrostu kosztów utrzymania gospodarstw domowych, tempa wzrostu wynagrodzeń pracowniczych, emerytur czy rent. W okresie gorszej koniunktury, wyższej inflacji poziom szkodowości portfela kredytowego rośnie i tym samym muszą rosnać także marże kredytowe. W przeciwnym wypadku, utrzymanie marży kredytowej na niezmiennym poziomie prowadziłoby do powstania straty w banku i potencjalnych negatywnych konsekwencji dla deponentów.

Tym samym ustanowienie jednego limitu dopuszczalnej wielkości marży kredytowej, a taki jest zamysł projektodawców ustawy, dla wszystkich kredytów danego rodzaju jest w praktyce niemożliwe lub przynajmniej bardzo szkodliwe. Ustawowe faktyczne ograniczenie wielkości marży poprzez nałożenie wysokiego, sankcyjnego podatku w przypadku stosowania wyższej marży kredytowej, będzie bowiem prowadzić do dwóch potencjalnych rozwiązań. Po pierwsze, może to być faktyczny brak dostępu do kredytu dla potencjalnych kredytobiorców, których bank oceni jako bardziej ryzykownych. Będzie to powodować wykluczenie dużej części klientów z możliwości zaciągnięcia kredytu bankowego na finansowanie swojego celu mieszkaniowego. W efekcie będzie to prowadzić do skutku odwrotnego do zamierzonego przez projektodawców ustawy, to jest do niemożności realizacji swojego celu mieszkaniowego przez wiele rodzin przy wykorzystaniu kredytu bankowego. Po drugie, w przypadku kredytów ocenianych jako bardziej ryzykowne banki będą dodatkowo zwiększać poziom oczekiwanej marży kredytowej wliczając w nią koszt wyższego podatku od niektórych instytucji finansowych. Podatek ten będzie mieć charakter cenotwórczy powodując wzrost kosztu kredytu dla kredytobiorcy. Tym samym, także w tym podejściu nie zostanie osiągnięty cel projektodawców ustawy, gdyż koszt kredytu dla kredytobiorców ulegnie zwiększeniu a nie zmniejszeniu, jak zamierzali twórcy projektu.

Jak wskazano powyżej, marża kredytowa jest ceną płaconą za ryzyko niespłacenia kredytu. W gospodarce rynkowej, podobnie jak w przypadku innych cen, cena płacona za ryzyko nie powinna być regulowana ustawowo, lecz być przedmiotem kształtowania się popytu i podaży oraz kosztów wytworzenia danego towaru i usługi. Na konkurencyjnym rynku, gdzie funkcjonuje wielu dostawców usługi, cena towaru lub usługi kształtuje się na poziomie akceptowalnym przez dostawcę usługi i przez odbiorcę usługi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że polski rynek bankowy jest bardzo konkurencyjny. Funkcjonuje na nim bardzo znacząca liczba dużych banków komercyjnych oraz ogromna liczba mniejszych banków. Wszystkie wskaźniki obrazujące poziom koncentracji rynku usług bankowych w Polsce są znacznie niższe niż w większości krajów UE. W Polsce nie mamy do czynienia z sytuacją, w której 2 lub 3 banki zdecydowanie dominują na rynku usług bankowych. To powoduje, że kredytobiorca w Polsce ma więcej możliwości poszukiwania rozwiązania kredytowego najlepszego dla niego w warunkach konkurowania o niego wielu banków. Wysoki poziom konkurencji powoduje także, że niemożliwe są działania banków, które zmierzałyby do nieuczciwego regulowania cen usług bankowych. Takie działania podlegałyby zresztą kontroli i restrykcjom odpowiednich urzędów państwowych odpowiedzialnych za przeciwdziałanie takim praktykom.

Przedstawiając niniejszą opinię nie sposób nie odnieść się do tez przedstawionych w uzasadnieniu do projektu ustawy. Już na wstępie wskazuje się w nim, że oprocentowanie kredytów hipotecznych kształtuje się na jednym z najwyższych poziomów w UE. Należy z całą mocą podkreślić, że wysokość oprocentowania nie zależy w głównej mierze od wielkości marży kredytowej, ale od poziomu stóp procentowych określanych przez bank centralny. Te ostatnie kształtują się w Polsce w ostatnich latach na zdecydowanie wyższym poziomie niż w większości krajów UE. Tym samym, oprocentowanie kredytów bankowym w Polsce musiało być znacznie wyższe niż w innych krajach UE, gdzie oficjalne stopy procentowe są znacznie niższe. Warto wskazać, że w momencie składania projektu zmiany ustawy przez projektodawców podstawowa stopa procentowa w banku centralnym w Polsce wynosiła 5,75%, podczas gdy w Europejskim Banku Centralnym było to 2,4%. Te dane pokazują skalę różnicy ceny pieniądza w złotych i w euro w tym samym momencie. Musiała ona mieć olbrzymi wpływ na wielkość oprocentowania kredytów dla kredytobiorców, jeśli różnica tych stóp procentowych wynosiła aż 3,35 pp.

Dalej w uzasadnieniu do projektu przytoczone zostały dane Europejskiego Banku Centralnego z lutego 2025 r. dotyczące marży kredytów hipotecznych. Jednak w praktyce, te liczby EBC nie dotyczą wysokości marży kredytowej, lecz różnicy między oprocentowaniem kredytów i oprocentowania depozytów. Jest to zupełnie inna dana i jest rzeczą naturalną, że w sytuacji gdy oficjalne stopy procentowe są wyższe, to różnica między oprocentowaniem kredytu i depozytu rośnie. W miarę obniżania się oficjalnych stóp procentowych banku centralnym ta różnica maleje, co pokazują dane

dotyczące sytuacji w Polsce w okresie przed wybuchem wojny w Ukrainie, gdy stopy procentowe w naszym kraju były dużo niższe.

Odnosząc się do kwestii wysokości marży kredytowej w Polsce, dane Narodowego Banku Polskiego pokazują, że w grudniu 2024 r. wynosiła ona 1,7%. W porównaniu międzynarodowym był to wynik przeciętny, wcale nie najwyższy w UE. Jednak proste porównania międzynarodowe nie są w tym zakresie proste, ponieważ na podstawie samych liczb nie sposób określić, które banki są „złe” a które są „dobre” oferując niższą marżę kredytową. Jak wspomniano, że marża jest ceną za ryzyko. Przy porównaniu poziomu marż w różnych krajach trzeba uwzględnić takie czynniki jak: profil kredytowy klienta, wkład własny w inwestycje przy zaciąganiu kredytu, jakość portfela kredytowego, otoczenie regulacyjne działania banków i kredytobiorców, łatwość dochodzenia roszczeń finansowych od nierzetelnych dłużników, istniejące państwowe systemy wsparcia dla rodzin w zakupie mieszkań lub zaciąganiu kredytów mieszkaniowych (jak np. gwarancje spłaty kredytu) czy dane makroekonomiczne obrazujące sytuację na poszczególnych rynkach. Tych czynników jest wiele i mają one obiektywny charakter wpływający na poziom ryzyka kredytowego banków.

W kontekście marży kredytowej w Polsce warto podkreślić kilka zasadniczych kwestii. Przede wszystkim, marża kredytowa w ostatnich latach systematycznie obniżała się. Patrząc na wyniki sektora tylko od 2020 r. do grudnia 2024 r. zmniejszyła się ona w odniesieniu do kredytów mieszkaniowych z ok. 3,2% do 1,7%. Świadczy to malejącym ryzyku w prowadzeniu działalności kredytowej w ślad za poprawiającymi się wynikami makroekonomicznymi kraju, dobrymi danymi o tempie wzrostu wynagrodzeń pracowniczych w ostatnich latach. Trzeba jednak równocześnie wskazać, że bardzo wysoki poziom ryzyka prawnego związanego z udzielaniem kredytów hipotecznych i potencjalnie wysokie straty powstające w bankach w tym obszarze oraz wysokie obciążenia regulacyjne nakładane na polskie banki powodują, że poziom marży kredytowej dla kredytobiorców jest wyższy niż mógłby on być bez istnienia takiego ryzyka czy obciążeń regulacyjnych. Szacunki wskazują, że samo ryzyko prawne związane z kredytami hipotecznymi powoduje zwiększenie wysokości marży kredytowej o ponad 0,8 pp. Jednocześnie naliczanie podatku od niektórych instytucji finansowych powoduje zwiększenie marży kredytowej o kolejne 0,24 pp. W tych warunkach osiągnięcie pułapu tącznej marży kredytowej w wysokości 1% jest po prostu niemożliwe. A trzeba dodać, że powyżej zostały wymienione tylko dwa powody zwiększenia marży kredytowej, a nie wszystkie powody wpływające na jej wysokość.

W samej konstrukcji proponowanego projektu ustawy warto również zwrócić uwagę na pewne aspekty operacyjne. Przede wszystkim w projekcie zaproponowano, aby marżę odsetkową wyliczać jako RRSO kredytu hipotecznego udzielonego przez podatnika pomniejszoną o wskaźnik WIBOR 3M. Problem polega na tym, że RRSO, czyli rzeczywista roczna stopa oprocentowania stanowi całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym. Można pominąć w tym miejscu kwestię, że RRSO odnosi się ustawowo do

kredytów konsumenckich. Ważniejsza jest kwestia merytoryczna, że poziom RRSO zależy w bardzo dużym stopniu od momentu dokonywania poszczególności płatności przez kredytobiorców. W zależności od tego, czy kredyt jest spłacany w ratach równych, malejących czy też spłata ma charakter balonowy, to poziom rzeczywistej rocznej stopy procentowej będzie różny przy takiej samej kwocie kredytu i takim samym oprocentowaniu nominalnym. W tych warunkach odejmowanie wskaźnika WIBOR 3M (też nie wiadomo, czy wyliczanego jako średni za cały rok, czy z początku roku kalendarzowego, a może z momentu udzielenia kredytu) powoduje odejmowanie wielkości nieporównywalnych i jest niepoprawne z logicznego punktu widzenia.

Na koniec warto odnotować, że projekt ustawy nie zawiera przepisów przejściowych. Można zatem domniemywać, że nowe przepisy miałyby obowiązywać też w odniesieniu do istniejących już kredytów hipotecznych. Takie podejście powodowałoby de facto działanie prawa wstecz, ponieważ umowy kredytowe w takim przypadkach zostały już zawarte z kredytobiorcami w przeszłości i banki musiałyby ponosić wysokie sankcje z tytułu umów zawartych przed wejściem w życie ustawy zmieniającej. W warunkach istnienia proponowanych obecnie zapisów ustawowych w momencie podpisywania istniejących już umów kredytowych wiele z tych umów nie doszłoby do skutku, gdyby obowiązywały przepisy o wyższym podatku od niektórych instytucji finansowych. O powodach takiej sytuacji była już mowa powyżej.

Reasumując, przedstawiony projekt należy ocenić jako propozycja populistyczna, nieprawidłowo zrehabilitowana pod względem merytorycznym, która spowoduje przede wszystkim trudniejszy dostęp do kredytu mieszkaniowego dla wielu polskich rodzin, zwłaszcza rodzin z dziećmi, które najczęściej mają mniejszą zdolność kredytową. Zaproponowane rozwiązanie nie rozwiązuje systemowego problemu wysokości marży kredytowej wynikającego z poziomu ryzyka istniejącego w polskiej gospodarce oraz z wysokich obciążeń regulacyjnych i fiskalnych nałożonych na banki działające w Polsce.

Z poważaniem
PREZES ZWIĄZKU
DR TADEUSZ BIAŁEK